GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^{RO} 54.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 26 Lutego 1830 roku w Piątek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja województwa Mazowieckiego.* — W wykonaniu rozporządzenia kommissji rządowéj przychodów i skarbu daty 13 stycznia r. b. Nr. $\frac{76403}{16288}$ i 20 stycznia t. r. Nr. $\frac{1775}{296}$ gruntujących się na dekrecie Najjaśniéjszego Pana w Odessie pod d. 19 sierpnia 1828 zapadłym, podaje do publicznéj wiadomości, iż w biórze kommissji wdzkiéj, przy ulicy Przejazd w domu rządowym Nr. 646 na piérwszém piętrze w sali sessjonalnéj, odbywać się będzie dnia 12 marca r. b. począwszy od godziny 11éj zrana, licytacja publiczna, na przedaż dóbr rządowych 1). Czerchów w ekonomji Brysk, obwodzie Łęczyckim, 2) Ambrożew w téjże ekonomji i obwodzie położonych, a składających się; — Ad. 1). Z folwarku i wsi Czerchow; — Ad. 2). Z folwarku i wsi Ambrożew tudzież wsi Kosin.

Licytacja zaczynać się będzie od summy; — Ad. 1). Zł. polskich 17,576 gr. 18; — Ad. 2). Zł. polskich 34,006 gr. 3 w srebrze albo w listach zastawnych koloru białego w nominalnéj wartości.

Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie plus-licytant skarbowi opłacać w dwóch ratach: — Ad. 1). Zł. polskich 829 gr. 1 — Ad. 2). Złopolskich 1614 gr. 28 kanonu rocznego z wolnością spłacenia takowego monetą brzęczącą.

Nadto przejmie pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie; — Ad. 1). Zło polskich 11,600 Ad. 2). Zł. polskich 19,900 zaciągnioną, od któréj przez następne 24 lata wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa prawem sejmowém z d. 13 czerwca 1825 ustanowioną opłatę. — Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać się także będzie nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości: — Ad. 1). Zł. polskich 155 gr. 9 Ad. 2). Zł. polskich 265 gr. 5.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć na vadium: — Ad. 1). Zł. polskich 2122 gr. 3. — Ad. 2). Zł. polskich 4025 gr. 26 w monecie srebrnéj kurs w kraju mającéj lub w listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobnąż ilość, to jest: — Ad. 1). Złpolskich 2122 gr. 3. — Ad. 2). Zł. polskich 4025 gr. 26.

O wszystkich innych prócz powyższych warunkach licytacyjnych każdy chęć kupna mający poweźmie wiadomość w biórze kommissji wdzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą na drzwiach przy wejściu do sali sessjonalnéj wywieszone będą. Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu, o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się, w którym to celu do miejscowego naddzierżawcy zgłosić się należy. — w Warszawie dnia 4 mca lutego 1830 roku. — Za radcę stanu prezesa, referendarz stanu kom. wojew. — *Kożuchowski.* — Sekretarz jeneralny, *Filipecki.*

Wiadomości Warszawskie.

— N. Pan mianował kawalerem orderu ś. Stanisława I klassy, JP. Gajewskiego rzeczywistego radcę stanu, członka i sekretarza rady lekarskiéj w ministerstwie spraw wewnętrznych państwa Rossyjskiego. Kawalerem tegoż orderu 3 klassy, JP. Pawła Sobotowskiego sekretara dziennikarza bióra rady stanu, pełniącego obowiązki sekretarza Kommissji wsparcia. Kawalerem tegoż orderu 4 klassy, JP. Józefa Piotrkowskiego kommissarza cyrkułu 7 m. s. Warszawy.

— Rada administracyjna królestwa mianowała JP. Jana Pepłowskiego, zastępcę podsędka kryminalnego obwodu Pułtuskiego, zastępcą sędziego prezydującego w tymże sądzie.

— Pod laską JW. Adama Rozena marszałka odbyło się zgromadzenie gminne cyrkułu 1 miasta Warszawy. Assessorami byli: WW. Jan Mściwojewski i Stanisław Piekarski, sekretarzem: W. Jan Wrzosek. Członkiem rady wdzkiéj obrany Paweł Dorantowicz.

— Mając zamiar wydać w nowém tłómaczeniu powieść satyryczno-moralną *Jan Wyżygin*, oryginalnie w języku Rossyjskim przez P. Bułharyna, napisaną, która obecnie zwróciła uwagę na siebie całéj Europy, a dla nas jest tém ciekawszą, iż zawiera wiele obrazów i obyczajów dawnych prowincji polskich, pod panowaniem Rossyjskiém zostających, przedsięwziąłem ogłosić prenumeratę. — Dzieło to z 4ch składa się tomów. Drukować się będzie na pięknym papierze w 12 większéj. — Prenumerujący opłaca zł. 12 za cały exemplarz, i pieniądze przy zapisaniu się w całości złożyć zechce. Tom 1 wyjdzie z druku niechybnie wciągu marca r. b. a najdaléj przy jego końcu; pozostałe zaś trzy tomy, w ciągu następnych trzech miesięcy, tak, iż do lipca r. b. całe dzieło wydrukowane zostanie. W stolicy prenumerować można we wszystkich xięgarniach i w handlu F. J. Ciechanowskiego przy ulicy Podwale; na prowincji uproszone osoby, raczyły przyjąć obowiązek zbierania prenumeraty. Po wydruko-

waniu cena dzieła dla znacznych nakładów podwyższoną zostanie do zł. 16. W Warszawie d. 21 lutego r.

Tłómacz.

— Doniesienie *o sprawie rozwodowéj*, umieszczone w Nrze 78 Kurjera Polskiego, musi być sprostowane. Osoba wyznania ewangelicko-augsburskiego, zapozwała męża swego (który jest wyznania grecko-unickiego), o rozwód z przyczyny wstrętu i nienawiści. Ten nawzajem zapozwał żonę, żądając uznania nieważności małżeństwa, z zasad wyznania rzymsko-katolickiego. Trybunał województwa Mazowieckiego powództwa wzajemne połączywszy, żądanie *nieważności* oddalił, lecz rozwód wyrzekł, i żonę być winną uznał. Sąd appellacyjny, rozsądzając wzajemną appellację, wyrok trybunału w tym punkcie zmienił, że rozwód wyrzekł jedynie na skargę powódki, i *obie strony* zarówno winnemi uznał. Sąd najwyższéj instancji przyjąwszy rekurs przez męża założony, po ukończonéj instrukcji sprawy, termin do jéj wprowadzenia wyznaczył na dzień 10 lutego r. b., w którym to dniu stawili się mecenasi obrońcy stron obu, jako też zasiadł miejsce swego urzędowania, JW. JX. Teichman radca konsytorski, jako obrońca duchowny małżeństw, przy sądzie najwyższéj instancji. Po wprowadzeniu sprawy ciągiem przez następne audjencje, na dniu 18 lutego r. b. zabrał głos wspomniony obrońca duchowny wyznań ewangelickich (gdyż z innych wyznań żaden obrońca nie przybył) i w tym dowodził, że małżeństwo wspomnione jest ważném i prawném, lecz zarazem oświadczył, iż bronić całości owego, czyli nierozwiązalności nie może, jako nieodpowiedniego, ani celowi swemu, ani religji, ani zasadom wyznania; konkludował zatém za rozwiązaniem tegoż małżeństwa. Jakoż sąd najwyższéj instancji ogłosił wyrok, zatwierdzający wyrok sądu apellacyjnego, z tém objaśnieniem: iż skutki rozwodu prawnie wyrzeczonego służą obu stronom, to jest: że obie w powtórne związki, jako legalnie rozwiedzione, wejść mogą. Mylnie zatém doniesiono, jakoby małżeństwo było unieważnione.

— Dziś rano zimna stopni 5.

ROSSJA. — *Z Odessy dnia* 29 *stycznia.* (10 *lutego*) — Stan zdrowia naszego miasta nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa; kordon, który opasywał miasto Odessę, został zniesiony w sobotę d. 25 t. m. — Dnia 27 jenerał gubernator wyjechał do Oczakowa i Kinburn, dla rozpoznania stanu szpitalów kwarantanny, przygotowywanych dla chorych żołnierzy, którzy będą przewiezieni morzem od wojska na wiosnę. — Zimno zaczyna być łagodniejsze, mieliśmy odwilż dnia 26. W porcie poczęła woda na lód występować.

— Depesze odebrane przez jenerała gubernatora z Konstantynopola donoszą, że radzca stanu Ribeaupierre przybył do tego miasta dnia 1 (13) b. m. na fregacie: *Xiężna Łowicka*, oddanéj do jego dyspozycji przez dowódzcę naszéj eskadry na morzu śródziemném. Fregata i bryg, które jéj towarzyszyły, weszły do Dardanellów, mając rozpuszczone wojenne flagi i odkryte działa; w przejściu tém pozdrawiano je wystrzałami, na co one podobnie wystrzałami odpowiadały.

— Ponieważ kordon zdrowia, który otaczał nasze miasto, jest zniesiony, przeto jeden z właścicieli dóbr w obwodzie Odeskim przybył tu i udzielił nam szczegółów obrzędu podczas pogrzebu Hr. Potockiego. — P. Kramida marszałek szlachecki, jenerałowie: Kuris, Kobley, Nilus i przeszło 60 osób szlachty zebrali się byli w pałacu Sewerynówki na wybór urzędników obwodu Odessy. Ciało zmarłego hr. Seweryna Potockiego, przywieziono tegoż samego dnia z Moskwy, dla złożenia go w grobie tamecznym; wszystka szlachta wyjechała naprzeciw niego z pałacu i odprowadziła je aż do kościoła. Syn zmarłego, hr. Leon Potocki, przybył tegoż samego dnia z Paryża. Nazajutrz urzędnicy i szlachta, zebrani w téj okolicy, zanieśli śmiertelne szczątki zmarłego hrabi na miejsce ostatniego spoczynku i złożyli je w grobie, który sobie zmarły przed dziesięcią laty kazał w ogrodzie wystawić. Liczni przyjaciele ronili łzy wdzięczności nad trumną tego szanownego męża, który zawsze był opiekunem téj okolicy. Młody hrabia przejęty mocno cześcią, którą szlachta oddała jego ojcu, niosąc jego ciało do grobu, oświadczył onéj swą wdzięczność w najczulszych wyrazach.

FRANCJA. — *Z Paryża d.* 12 *lutego.* — Minister spraw wewn. pan Montbel, wydał polecenie prefektowi policji, ażeby imano żebraków i w domu przy tułku wystawionym przez pana Debelleym osadzano.

— Grono adwokatów tutejszych na posiedzeniu odbytém pod przewodnictwem pana Dupin starszego, wyrzekło po czterogodzinném naradzeniu, że władzy policyjnéj służy prawo wprowadzenia do kościoła ciała nieboszczyka, któremuby duchowieństwo pogrzebu odmawiało.

— Mówią za rzecz pewną, że lord Cochrane wejdzie niezawodnie na powrót w służbę Brazylską. Siła zbrojna którą cesarz D. Pedro przeciwko D. Miguelowi wystawi, składać się będzie z wychodźców Portugalskich i z jednego pułku Niemców będącego dotychczas w służbie D. Pedra, a przechodzącego w służbę Donny Marji. Pierwsze kroki będą przedsięwzięte przeciwko Azorskim i Kapwerdyjskim wyspom, a dopiero po ich zdobyciu uderzą na Portugalję.

— Dwa wyuczone psy, *Fido* (który był w Warszawie) i *Bianco*, zabawiają teraz publiczność Paryzką.

NIEMCY. — *Od Menu* 17 *lutego.* — Dnia 14 b. m. zakończyła w Wejmarze życie owdowiała W. xiężna Sasko-Wejmarska, która była przez lat przeszło 50, wzorem cnót, wielbioną i kochaną matką kraju swojego.

— Donoszą z Koblenc, że w nocy z d. 7 na 8 b. m. raptownie mróz zelżał, a d. 10 rzeka Mozel puściła. Podług listów z Karlsruhe datty 12 b. m. i na Renie zaczął już lód pękać i poruszać się. Rzeki Nahe, Men i Nekar puściły; przez zebranie się i natłok ich lodów na Renie, woda téj ostatniéj do znacznéj podniosła się wysokości. W Moguncji miała d. 11 wieczorem 9 stóp i 6 cali, a w Kolonji d. 15 o godzinie 4 po południu, 16 stóp.

— Sławnego rzeźbiarza Torwaldsen spodziewano się w Monachium d. 13 b. m., gdzie miał być obecny wzniesieniu pomnika ś. p. xięciu Leuchtenbergkiemu. Od dnia 26 do 31 stycznia znajdował się Tornwaldsen w Florencji, jadąc z Rzymu do Monachium.

NIDERLANDY. — *Z Bruxelli d.* 14 *lutego.* — Do bankiera Hope przybył goniec z Madrytu i przywiózł wiadomość, iż król Hiszpański uznał pożyczkę zaciągnioną w

Holandji a wynoszącą blisko 25,000,000 złł. hol., od któréj procent po 6 od 100 ma być co rok płacony a 1 procent na umorzenie kapitału, co wynosi rocznie 12 mill. realow, czyli półtora miljona złł. hol.

— Panowie Rotszyld i Aguado przybyli z Paryża do Bruxelli, a dnia wczorajszego wyjechali do Antwerpji.

— Jéj Cesarzewiczowska Mość xiężna Oranji i J. Królewiczowska Mość xiężna Fryderyka, świadczyły w czasie tęgiego zimna bardzo wiele ubogim tutejszéj stolicy. Rozdano znaczne summy pieniężne, wiele odzieży, kołder i bielizny ubogim położnicom i niewiastom ciężarnym.

TURCJA. — *Z Pera d.* 26 *stycznia.* — Pan Ribeaupierre który wysiadł wpałacu poselstwa rossyjskiego w Bujukdere, bawił tutaj przez dwa dni, wrócił potém do Bujukdere i ma być teraz nieco słaby. Pytanie względem Ormjan katolickich już nakoniec ostatecznie rozstrzygnięte zostało.— W chwili, gdy zamierzali udać się do opieki i szukać pośrednictwa gabinetów europejskich, powiodło się staraniom posła francuzkiego wyjednać zupełne odłączenie ich od Ormijan syzmatyków. Odtąd będą mięli własnego biskupa za naczelnika kościoła, a do spraw cywilnych ustanowiony zostanie nazyr z pośród Ormjan sysmatyków, który między nimi a Portą pośredniczyć będzie. Wszyscy wygnańcy mają być napowród przywołani, co się zaś tycze skonfiskowanych tymże majątków, przyjęto pewne zasady, podług których wynagrodzenia otrzymają. Niewiadomo jeszcze, czy wolno mi będzie mieszkać na przedmieściach Pera i Galata.

— *Courrier de Smyrne* donosi z Eginy pod d. 2 stycznia »Xiąże I Jpsylanty podał się do dimissji, która dnia wczorajszego przyjęta została. Wojsko ubolewa nad jego stratą, uważając go za męczennika sprawy greckiéj. P. Eynard nie przestaje zasilać rządu pieniędzmi; w tych dniach odebrano od niego 1,600,000 franków. Pan Ribeaupierre przyjmował podczas pobytu swojego w Grecji, deputację od senatu Greckiego, która mu przedstawiła stan i potrzeby kraju.

Tenże sam dziennik z dnia 17 stycznia, umieścił co następuje. — » Listy od brzegów Akiermanji pisane w pierwszych dniach b. m., zwiastują, że przy ogłoszeniu w meczetach wiadomości o zawartym pokoju, powołano mnóstwo kanonierów do Stambułu; inni wzięli urlopy i wracają spokojnie do domów. Wszystkie drogi zapełnione są wracającém wojskiem, które najściślejszą zachowuje karność; żołnierze nie dopuścili się najmniejszej zdrożności, co przecież było dawniéj we zwyczaju gdy po wojnie do siedzib swoich wracali. Ufność wzajemna zaczyna powracać: niektóre wiojski greckie opuszczone w roku 1822, napełniają się znowu dawnymi mieszkańcami swymi. Sułtan wydał najsurowsze rozkazy, aby się łagodnie i sprawiedliwie obchodzono z Rajasami.

— Podług listów z Zante dnia 10 stycznia pisanych, zawinął dnia 16 grudnia francuzki statek parowy *le Nageur* do Nawarynu, z rozkazem, aby wojsko francuzkie, które zastanie jeszcze w Nawarynie i w Modonie, na miejscu pozostało. Tenże statek odpłynął zaraz d. 18 do Milo z depeszami które wiózł dla admirała de Rigny. — Dnia 19 przybył do Nawarynu oddział regularnego wojska Greckiego z Nauplia, składający się z trzech kompanji pod dowództwem szefa bataljonu, a przeznaczony na załogę wspólnie z wojskiem francuzkiém.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

(Nadesłane). Doniesienie o nowéj szkole naturalistów, zawiązanéj w Niemczech, czytałem w n. 73 Kurjera Pols. samo nazwisko kraju domyślać mi się kazało, że o wyznawcach idealizmu będzie mowa, jakoż domysł mój sprawdzony został. Nie należę ja do żadnego stronnictwa filozoficznego, lecz trzymając się tylko zdrowego rozsądku, jestem tego zdania, że jak cała nauka filozofji idealnéj, tak i jéj odnoga do natury zastósowana, jest szkodliwą interessowi ludzkości i do barbarzyństwa prowadzi, bo odrywa człowieka od ziemi, przenosi do urojonego świata, a w rzeczywistym zostawia go na łup przewrotności. Utrzymuję nadto, że zamiar filozofów naturalnych niemieckich, jest do wykonania w żaden sposób niepodobny, że prowadzi jedynie do marnotrawstwa czasu, i tamować będzie postęp umiejętności przyrodzonych. Takiego będąc przekonania, gorąco pragnąłem, ażeby kto potrzebnemi opatrzony zdolnościami, na pomienione doniesienie odpisał, i jak niegdyś Sniadecki, przeciw niewczesnemu zachęcaniu zacnego donosiciela, ostrzegł młódź polską o rzeczywistéj wartości zamiaru naturalistów niemieckich, by przezto słabe głowy od zawrotu ochronić. Lecz gdy dotąd nic podobnego w pismach publicznych nie czytałem, a zacny donosiciel rozpoczętą sprawę daléj prowadzić zamyśla; mniéj na zdolności własne, jak raczéj na powszechne dobro bacząc, przedsięwziąłem zwrócić uwagę publiczności, na główniejsze punkta rzeczonego doniesienia, sam tylko zdrowy rozsądek biorąc na pomoc.

Co do Igo ustępu (*). Alboż to dzisiejszy sposób postępowania w nauce przyrodzenia, zasadza się na *przypadkowych i dowolnych przypuszczeniach*? Raczy zacny donosiciel zajrzeć do jakiegokolwiek dzieła, rozprawiającego o naturze, a dowie się, że droga w poznawaniu praw przyrodzenia od niejakiego czasu obrana, jest wcale inna, że jest pewna, bo się zasadza na czynach (facta), czynach, które na rozkaz nasz że tak powiem, objawiać się muszą. Azaliż może być co pewniejszego nad to? i kiedyżto wzrosły nauki przyrodzone, jeżeli nie w czasie, gdy doświadczenie za przewodnika wzięto? Astrologja i alchemja właśnie istniały wtedy, gdy się zajmowano marzeniami, i lubo te mniemane nauki były narzędziem oszustów; w słabych głowach przecież miały prawdziwych czcicieli. Przed 50 latami dopiero powiedzieć można, zniknęły bałamuctwa, a na ich miejscu powstały prawdziwe nauki, i wzniosły się do tego stopnia, na jakim je dziś widzimy, gdy się drogi doświadczenia chwycono.

Co do 2. Twierdzi zacny nasz przeciwnik, że *za zasadę umiejętności przyrodzenia doświadczenie służyć nie może, bo to jest względne i tylko w oznaczonych okolicznościach prawdziwe.* Raczy nam więc powiedzieć, czy może co istnieć lub odbywać się w naturze bez pewnych warunków? a jeżeli tak jest, czyliż nauka filozofów niemieckich może być wiernym obrazem natury?

Co do 4. Czyliż dotąd nie używano *rozumu* w naukach przyrodzonych? czyliż się teraz nie przekonywają *przez rozumowanie* o tém wszystkiem, co się tycze natury? czyliż się tylko na *prostéj wierze* wspierają? Któż

(*) Dla skrócenia, nie będę przytaczał wyjmków z owego doniesienia, o ile się to da uskutecznić, lecz się tylko do głównych ustępów kolejno odwoływać będę.

śmié inaczéj twierdzić? Już była prawie o tém samém mowa pod ust. 1.

Co do 5. Przyznaję zacnemu donosicielowi, że umysł naturalistów niemieckich wzniósł się wysoko, lecz w zarozumienie, pychę i obłąkanie, chcąc stwarzać i utrzymując że stwarza; czego nam właściwie mówiąc, ani jednego stworzenia swojego pokazać nie jest w stanie i przez tę to pychę, zarozumienie i obłąkanie, przywłaszczył sobie wyraz *stwarzać*, nie mogąc sobie stwarzania przypisać.

Co do 6. Dzisiejszego sposobu postępowania w naukach przyrodzonych, nie można nazywać *czysto empirycznym*, bo mu wszędzie rozumowanie towarzyszy: w czém po trzeci raz do dzieł fizycznych odsyłam.

Co do 7 *i* 8. Powiedziawszy zacny przeciwnik, że *trzeba się uczyć nauk przyrodzonych, jako w zastósowaniu użytecznych*, twierdzi, że *zdanie to jest z wielu miar słuszne*: dla czegoż tylko z *wielu* miar? czemu nie ze wszystkich? Z którego względu niesłuszne, raczy nam powiedzieć. Coto znaczy *godność nauki*? *szlachetność nauki*? Jeżeli jeden i drugi przymiot posiada w saméj rzeczy nauka; w jaki sposób pierwszemu uwłacza pomienione zdanie? Czyliby nauki nie straciły wiele z swéj wartości, gdybyśmy w nich przestawali na samém znalezieniu prawdy, a nie starali się z niéj korzystać? Zdaniem niejednostronnych jest, że nauka o tyle zasługuje na uwagę naszę, o ile jest użyteczna: nieużyteczna nauka nie warta swego imienia, nie warta aby się nią zajmowano, a nierozsądkiem jest przez połowę tylko z niéj korzystać. Gdy z zacnym przeciwnikiem mym powiem, że prawda powinna być jedynym celem nauki; stracę korzyści z zastosowania pochodzące: gdybym samych w niéj zastósowań szukał; zniknąłby dla mnie powab prawdy? lecz gdy powiem, że jedynym celem nauki jest użyteczność; nic nie tracę, bo równie posiłek duszny jako i cielesny w tém obejmuję. Czemuż więc nie można powiedzieć językiem zrozumiałym i malującym prawdą, że użyteczność jest jedynym celem nauki, nie zaś, brzydząc się ziemskością wynosić się nad ziemię mową ciemną do ciemniejszych jeszcze myśli?

Co do 9. Rozróżnienie naturalistów na *empiryków* i *filozofów*, przez nową szkołę niemiecką zaprowadzone, nic innego nie jest tylko rozdzielenie na *praktyków* i *teoryków*. Poco ten rozdział, gdy nas przekonały wieki, że sama praktyka i sama teorja chybiają swego celu i tylko obie razem złączone stanowią całość? Czyliż rozbrat ten jest sprawiedliwy? czyliż nie dąży do opóźnienia postępu nauki? wszak jedna drugą wspiera, jedna drugiéj dopomaga?

Co do 10 i 11. Te ustępy, równie jak wiele innych są powtórzeniem tu i owdzie rozrzuconych już myśli, których powtarzanie jest powszechną rozumowania idealistów wadą: dowodzą nadto, że zacny donosiciel nie jest bliżéj obeznany z dzisiejszym stanem nauk przyrodzonych. Zdaje się, że tylko taką ma o nich wiadomość, jakiéj od swych mistrzów nabył; stąd téż ciężko grzeszyć mu się zdarza.

Co do 12. Nowi filozofowie niemieccy *odrzucają doświadczenia i postrzeganie*, a za główną zasadę przyjmują: że dla *filozofującego naturalisty, natura nie istnieje: naprzód układają teorję, a potém ją dopiéro sprawdzają na czynach*. Rozumują więc o tém, o czém nie wiedzą: rozumują naprzód o niczém, a potém sobie zadają *datum*. I któż nieskażony uprzedzeniem, nie weźmie tego sposobu postępowania za przewrotny, za niezgodny z całą naturą i organizacją naszą? a przecież on wylągł się w filozoficznych głowach, lecz w głowach nie pohamowaną dumą, nieograniczoném o wyższości człowieka zarozumieniem skalanych! Rzeczona zasada wskazuje, że filozofowie niemieccy, zbyt w siły swoje ufni, chcą stwarzać, nie zaś rzeczy stworzone poznawać, że chcą przepisywać naturze prawa, a nie zatrudniać się ich śledzeniem, a przynajmniéj ta zasada dowodzi, że chcą wszystko zgadywać. Wyższością swoją nad inne zwierzęta nadęci, zadali sobie zagadkę, któréj nigdy nie rozwiążą: pominąwszy bowiem rzecz niepojętą, jakim sposobem można rozumować o niczém; czyli podobieństwem jest z zamrużonemi oczyma odgadnąć wszelkie jestestwa przyrodzenia ich i własności, a dopiéroż rozmaite związki między niemi zachodzące? Albo nie pojmują dobrze sposobu postępowania filozofów niemieckich; albo co jest pewna, że choćby ci filozofowie żyli miljony lat, i mieli po miljonie głów newtonowskich; zamiaru swego nie dopną. Jeżelim nie zrozumiał; przypisać to należy zawiłości ciemnego tłómaczenia się idealistów, którzy nigdy nie chcą używać zrozumiałego języka.

Co do 13. *Empirykom dostało się w podziale doświadczenie i praktyczna korzyść, a teorykom teorja i prawda.* Czy tak przezwanym empirykom na teorji zbywa; o tém już była mowa, lecz tu nowa osobliwość: więc ci biedni empirycy nie mają już w swéj nauce prawdy?! więc mają i fałsz w podziale?! i któżto odważa się dać słyszeć z podobném zdaniem?! takto daleko formularność, podziałowość, poddziałowość, podziałkowość, poddziałkowość, wyrazowość, drobiazgowość i t. d. doprowadza idealne umysły! obok zarozumiałego twierdzenia idealistów, że o powierzchowność, i to co jest zmienne nie dbają, że tylko samego ducha rzeczy śledzą, wciąż jednak zajmują się powierzchownością, formułkami, wyrazowością i czczemi rzeczami, które ich śmiesznymi czynią. W tym ustępie dają się także postrzegać sprzeczność: bo w przytoczonym podziale spadkowym, empirycy nie dostali teorji w puściznie, póżniéj zaś tę przysądzić im łaskawie raczono, a com już wyżéj jako wniosek wyciągnął sprawdza się, że w nauce empiryków, zdaniem teoryków niemieckich, panują fałsze.

Podług tego, com dotąd powiedział, na ostatni odpowiadam ustęp, że wątpię, aby nowa filozofja naturalna Niemców, była rzeczywiście godną 19 wieku; przez miłość więc powszechnego i méj ojczyzny dobra pragnę, aby się nauka ta na ojczystéj nie przyjęła roli. W dzisiejszém położeniu naszego kraju byłoby to prawdziwém nieszczęściem i karą: dopiéro co upadły przesądy szlacheckie, tamujące przemysł narodowy; aliści młodzieży naszéj nowe a zwodnicze ukazują pole, właśnie jak gdyby dla tego, ażeby zniszczyć w niéj popęd, którego do przemysłu nabiera: ażeby ją oderwać od użytecznych zatrudnień, a zwrócić do owych, z których społeczność żadnéj nie odnosi korzyści. Oby czcigodny nasz mentor Sniadecki zechciał raz jeszcze stanąć w obronie rzeczywistości, przeciw czczym marzeniom i niewczesnéj radzie! A. R.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Wujaszek z Ukrainy. Niezgody domowe.* — *Słomiany człowiek* czyli *Teatr w Sochaczewie.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.